

stylu syntezy wrocławskiej slawistyki? Chyba nie". Trzeba zgodzić się tu z autorem. Jedynym, który mógłby tego dokonać, był on sam. Niestety, nie żyje.

Ewa Libura pisze we wstępie do tomu: „Niestety Autor niniejszego zbioru nie będzie mógł się cieszyć razem z nami pierwszym wydaniem *Silesiacy*. Ryszard Ergetowski odszedł nagle, 18 kwietnia 2005 r., tuż przed przekazaniem książki do druku. I choć czas Jego twórczej obecności pośród nas dobiegł końca, Profesor pozostanie z nami w każdej myśli, którą uwiecznił z rozmysłem na kartach tej i innych publikacji. Jest obecny w słowach budujących obraz Jego erudycji, dowcipu, wnikliwości myślenia i pozostających zawsze w zgodzie z uczciwością naukową”².

Cenne są artykuły, które ukazały się w tomie, a dotyczą epizodycznych faktów. Są to: *Zapomniane adresy wrocławskich studentów, Wrocław przed powstaniem styczniowym i List Wołyniaka. Mistyfikacja i rzeczywistość*.

Jest także istotne, że wszystkie te artykuły bardzo ważne z punktu widzenia historii polsko-niemieckich stosunków naukowych i kulturalnych zostały napisane w formie atrakcyjnej i zrozumiałej dla każdego. Autor całkiem świadomie nawiązuje do ciągle żywych wzorów traktatów naukowych, pisanych prostym i powszechnie zrozumiałym językiem. Zaskakuje czasem ciekawym frazeologizmem (np. „poczet notatek”). Przywykliśmy do rozumienia słowa „poczet” jako szczególnego zespołu ludzi (poczet królów polskich, poczet sztandarowy itp.). A tu mamy na uwadze grupę dokumentów ważnych dla każdego badacza. Dla autora to poczet notatek. I wcale nikogo to nie razi. Spotykamy więcej takich zwrotów językowych w tekście książki. Nadaje to dziełu pewnego smaku estetycznego.

Książkę uzupełniają: nota bibliograficzna dotycząca artykułów zamieszczonych w tomie, spis ilustracji, indeks osób. Wyszła w renomowanym Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest zasługą Ewy Libury, która dokonała wyboru i opatrzyła wstępem. Dzieło to stanowi interesującą lekturę zarówno dla historyka, jak i szerszej publiczności czytelniczej.

Józef Szocki

Noty

ROMAN BARON: *Nad Olzą i Ostrawicą, Działalność społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim (1894-1919)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2006, 150 ss.

Historiografia polska wzbogaciła się o wartościową publikację, stanowiącą znaczny – miejscami wydaje się niestety zbyt rygorystyczny – skrót rozprawy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie Opolskim. Autorem jest młody badacz z Instytutu Historii Czeskiej Akademii Nauk (oddział w Brnie), który wywodzi się z pogranicza cieszyńskiego i jest doskonałym łącznikiem między nauką w obu krajach. Dowodzi tego jego dotychczasowy dorobek, uczestnictwo w konferencjach naukowych (m.in. Warszawa, Wrocław i Poznań),

² R. Ergetowski, *Silesiacy: biblioteki – studenci – uczeni*, Wrocław 2005, s. 6.

zwłaszcza przybliżanie poprzez publikacje wyników badań w ośrodkach polskich, w których studiował (Kraków, Opole) nauce w Czechach i odwrotnie. Ostatnio ogłosił m.in. kilka artykułów i recenzji dotyczących badań nad kulturą polityczną w Europie Środkowej.

Podjął tematykę budzącą od dawna zainteresowanie, ale daleką od wyczerpania. Wywody oparł na obszernej podstawie źródłowej, zarówno rękopiśmiennej, jak i drukowanej. Uwzględnił też szeroko literaturę przedmiotu. Dokumentuje to bibliografia, która uzupełnia tekst zasadniczy, zaprezentowany też w zwięzłych streszczeniach – czeskim (również w tym języku spis treści) i angielskim. Wykład jest ilustrowany 16 zestawieniami tabelarycznymi oraz 3 mapami, co w pewnym stopniu zastępuje brak bliższej charakterystyki obszaru badawczego, wynikający ze wspomnianej wyżej potrzeby kompresji tekstu. Niemniej jednak jasny i klarowny sposób analizy wprowadza w zagadnienie również czytelnika o przygotowaniu ogólnym. Autor doskonale zna teren Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, z którego pochodzi i gdzie rozpoczął karierę pedagogiczną, zanim przeszedł do pracy badawczej. Klimat intelektualny schyłku wieku XIX ukazać mogą hasła „Ostrawa Polska” (niem. „Polnisch Ostrau”) w VII (1886) oraz „Karwina” (niem. „Karwin”) w III tomie (1882) *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod którym to enigmatycznym ze względu na carską cenzurę w Warszawie określeniem kryją się ziemie dawnej Rzeczypospolitej. Dodamy też wydaną w 1879 r. w sąsiedniej Ostrawie Morawskiej monografię Ostrawy Polskiej pióra K. J. Bukowańskiego.

Dzisiaj Ostrawa, w której skład w okresie międzywojennym weszło kilka sąsiednich miejscowości przy ujściu Opawy i Ostrawicy do Odry, liczy ponad 300 tys. ludności, jest trzecim pod względem wielkości miastem w Czechach, centrum Ostrawsko-Karwińskiego Zagłębia Węglowego i ośrodkiem administracyjnym kraju morawsko-ostrawskiego. Położona przy granicy z Polską Karwina nad Olzą z 65 tys. mieszkańców stanowi jedno ze skupisk polskich na Śląsku Cieszyńskim (szkoły podstawowe, liceum ogólnokształcące), a przechowywanie narodowych tradycji w znacznym stopniu zawdzięcza działalności oświatowo-kulturalnej sprzed stulecia, której poświęcona jest monografia Romana Barona.

Obszerny wstęp, wielkością odpowiadający rozdziałowi analitycznemu, szczegółowo prezentuje stan badań (autor określa go jako „raczej skromny”) oraz instruktywnie charakteryzuje podstawę źródłową. Autora szczególnie interesuje rola, jaką Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL) odegrało od końca XIX w. do czasu powstania Czechosłowacji w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Polaków na Kresach Ostrawskich. Stawia pytanie: jakie były uwarunkowania przeniesienia idei TSL nad Olzę i Ostrawicę, wyniki podjętej działalności, współpraca z innymi lokalnymi polskimi organizacjami, stosunki miejscowej ludności polskiej, czeskiej i niemieckiej. Odpowiedzi udziela w trzech rozdziałach analitycznych: I. *Koła TSL w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim 1894-1919* (struktura organizacyjna, działalność oświatowa – czytelnice, odczyty, związki ze szkolnictwem, amatorski ruch teatralny); II. *Szkolnictwo TSL na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Moraw w latach 1902-1919* (szkolnictwo ludowe na Morawach i Śląsku Cieszyńskim, szkolnictwo wydziałowe i zawodowe). Osobno – w rozdziale III – została przedstawiona *Współpraca TSL z Macierzą Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego* – na niwie organizacyjnej, a w szczególności poprzez gimnazjum realne w Orłowej oraz szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie, wreszcie przejęcie dorobku TSL na Kresach Ostrawskich przez Polski Związek Szkolny na Morawach po powstaniu Czechosłowacji w 1919 r. W tym miejscu autor szkicuje dalsze dzieje w pierwszych latach okresu międzywojennego, zwłaszcza trudności, w jakich znalazła się Macierz w wyniku zaognienia sporu między państwami o Zaolzie.

Analiza wykazuje, że w okresie rozwoju świadomości narodowej ogółu ludności, a zarazem narastania konfliktów etnicznych Towarzystwo Szkoły Ludowej odegrało doniosłą rolę w procesie podtrzymywania polskości na ziemi ostrawsko-karwińskiej. W wielu miejscowościach właśnie jego placówki były pierwszymi – a często jedynymi – organizacjami tamtejszej ludności polskiej i stanowiły wzorce dla kolejnych instytucji społecznych tego typu. Wiodącą rolę odgrywała inteligencja, chociaż była tam nieliczna. W dobie nasilonej germanizacji tych ziem dała się zauważyć na przełomie XIX i XX rywalizacja polsko-czeska o ich narodowe oblicze. Na uwagę zasługuje współpraca z Galicją, która zaowocowała udzielaniem pomocy rodakom na pograniczu morawskim. Ten właśnie aspekt zagadnienia, w rozprawie uwypuklony, zasługuje na dalsze badania. Rodacy w kraju, choć sami nie mieli łatwej sytuacji, wykazywali w tym względzie pełne zrozumienie. Wystarczy wspomnieć Józefa Ignacego Kraszewskiego (doskonałą ilustrację stanowi tu jego bogata korespondencja), którego imponująca biblioteka z czasem trafiła właśnie na ziemię cieszyńską. TSL upowszechniało literaturę dla ludu, ożywiona była jego działalność w zakresie amatorskiego ruchu teatralnego. Czytelnie były jedynymi placówkami z polskimi tekstami drukowanymi, ich zbiory liczyły z reguły po kilkaset woluminów i pochodziły przede wszystkim z darów, a także z własnych zakupów. Niewątpliwie do największych – także spektakularnych – sukcesów należało zbudowanie okazałego Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie (1900 r.). Nad działalnością unosił się duch historii – uroczystości narodowe wiązały się z rocznicami takimi jak uchwalenie Konstytucji 3 Maja czy powstań listopadowego i styczniowego. Organizowano – dla podtrzymania więzi z ojczyzną – wycieczki do niezbyt odległego Krakowa, a także do Lwowa. Ustawicznie borykano się z trudnościami finansowymi, które jednak pokonywano dzięki ofiarności społecznej – na miejscu i z Galicji.

Kres działalności narodowo-kulturalnej położyła rzeczywistość polityczna po zakończeniu I wojny światowej. Według spisu ludności z 1950 r. polskość na Kresach Ostrawskich deklarowało mniej niż tysiąc osób. Książka R. Barona stanowi istotny element w dalszych badaniach nad tradycjami symbolizowanymi przez hasło „Zaolzie”, a także nad perspektywami mniejszości narodowych etnicznego pogranicza w dobie instytucjonalnej integracji z Unią Europejską. W stosunku do pełnej wersji zrezygnowanie z pierwszego rozdziału, dotyczącego TSL, opartego głównie na istniejącej literaturze, nie budzi zastrzeżeń. Natomiast szkoda, że zrezygnowano w druku również z rozdziału następnego, poświęconego przemianom etnicznym i miejscu ludności polskiej na omawianym terenie z przełomu XIX i XX wieku. Jest to zbyt daleko posunięta oszczędność.

Bogumiła Kosmanowa

ARKADIUSZ JANICKI: *Studenci polscy na Politechnice Ryskiej w latach 1862-1918. Rys historyczny*, tom 1, 319 ss.; *Album Academicum Polonorum*, tom 2, 338 ss., Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005.

Omawiana książka jest poprawioną wersją pracy doktorskiej, która została napisana pod kierunkiem Tadeusza Stegnera. W tym miejscu trudno nie oprzeć się refleksji, iż gdyby większość dysertacji reprezentowała tak wysoki poziom, jak to ma miejsce w przypadku pracy